Wydanie poranne.
Nr. 220. Niedziela 30 sierpnia 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Trzy zwycięstwa austryackie.
Bitwa flot angielskiej i niemieckiej.

Pod Rawą Ruską i Brodami.

Kraków, 30 sierpnia.

Z tutejszego oddziału sztabu generalnego udzielono o godzinie 1 w nocy następującej wiadomości o zwycięstwach armii austryackiej: Pod Brodami i Rawą Ruską odniesiono stanowcze zwycięstwa. Na całej dalszej linii wojennej we wschodniej i północno-wschodniej Galicyi sytuacya bardzo korzystna. Prawdopodobnie w najbliższej dobie nie będzie już żadnego żołnierza rosyjskiego na galicyjskim terenie.

Dalsze zwycięstwa austryackie.

Wiedeń, 30 sierpnia.

Biuro koresp. ogłasza: Z wojennej kwatery prasowej donoszą **urzędowo**:

O ile wczoraj w południe można było mieć przegląd wypadków, wielka bitwa naszych armii z głównemi siłami armii rosyjskiej jeszcze nie dojrzała do decyzyi. Można tylko do pewnego stopnia stwierdzić powodzenie tej armii, którą zwycięsko dowodził pod Kraśnikiem generał kawaleryi Wiktor Dankl. W drugiej bitwie dnia 27 sierpnia, która uwieńczoną została przez bohaterskie zdobycie szturmem silnie ufortyfikowanej pozycyi na wyżynach Niedrzwicy dużej, udało się ponownie pobić siły rosyjskie, odparte pod Kraśnikiem, oraz przybyłe na pomoc posiłki, razem około 10 dywizyj sześciu różnych korpusów. Jeden z naszych korpusów w tej drugiej bitwie zabrał do niewoli generała rosyjskiego, pułkownika i trzech oficerów sztabowych, oraz 40 innych oficerów, nadto 2000 ludzi i zdobył znowu bardzo wiele materyału wojennego.

(Niedrzwica duża, oddalona jest od Kraśnika o 30, od Lublina o 20, a od stacyi kolejowej Kopanicy na linii Lublin-Iwanogród o 10 kilometrów).

Bitwa morska.

Zatonięcie 4 okrętów niemieckich.

Berlin, 30 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

W ciągu wczorajszego przedpołudnia, wśród częściowej mgły, na wodach morza Północnego na północny zachód od Helgolandu, pojawiło się kilka nowoczesnych małych krążowników angielskich i dwie angielskie flotyle kontrtorpedowców, razem około **40 jednostek bojowych**. Przyszło do **zawziętych walk w pojedynkę** między nimi a naszymi lekkimi okrętami. Niemieckie małe krążowniki ruszyły ostro na zachód, przyczem z powodu mgły spotkały się z **kilku krążownikami pancernymi angielskimi** i wdały się z nimi w potyczkę.

Okręt „Ariadna“ był ostrzeliwany przez dwa krążowniki typu „Lion“ na małą odległość z ciężkich dział i po honorowej walce **zatonął**. Przeważna część załogi, prawdopodobnie 250 osób, miało się **ocalić**.

Także torpedowiec Nr 187, ostrzeliwany przez mały krążownik i 19 kontrtorpedowców, **zatonął**, broniąc się aż do ostatniej chwili. **Szef flotyli i komendant padli**. Znaczna część załogi **ocalona**.

Małych krążowników „Kolonia“ i „Moguncya“ dotychczas **niema**. Podług doniesienia biura Reutera z Londynu i one również **zatonęły** w walce z przeważającemi siłami przeciwników. Część ich załogi, 9 oficerów i 81 ludzi, zdaje się, ocaliły okręty angielskie.

Podług doniesień również ze źródła angielskiego, **okręty angielskie zostały ciężko uszkodzone**.

Berlin, 30 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

O ile dotąd wiadomo, także okręty angielskie w bitwie koło Helgoland odniosły **silne uszkodzenia**. Liczba zabitych i rannych jest stosunkowo **niewielką**.

Klęska wojsk angielskich.

Berlin, 30 sierpnia.

Sprawozdawca wojenny „Berliner Zeitung am Mittag“ donosi z wielkiej kwatery wojennej o zwycięstwie nad Anglikami: Nowe zwycięstwo nad Anglikami koło St. Quentin w ten sposób się dokonało, że **masa naszej kawaleryi** wysunęła się przed angielskie masy wojskowe, idące w kierunku do St. Quentin i zatrzymała je tak długo, aż nasz korpus armii, który je ścigał, mógł ponownie wziąć rozstrzygający udział w walce. **Klęska jest zupełną. Anglicy są zupełnie odcięci od swoich połączeń powrotnych** i mogą uciekać tylko do jednego z portów: Dunkierki, Calais, Havre albo Cherburga.

Anglia sprowadza armię z Indyj.

Londyn, 30 sierpnia.

Biuro Reutera donosi: Na wczorajszem posiedzeniu Izby wyższej lord Kitchener doniósł, że oprócz posiłków, które wkrótce wyruszą do Francyi, uchwalono armię angielską we Francyi **wzmocnić jeszcze przez sprowadzenie wojsk z Indyj**.

Nacisk na Włochy.

Berlin, 30 sierpnia.

„Nordd. Allg. Ztg.“ pisze o **groźbach francuskich** przeciw neutralnym państwom:

Jeszcze w ubiegłą sobotę, gdy już cały świat wiedział o wielkiej klęsce Francuzów, prasa francuska **groźnie się wyrażała o państwach neutralnych**, a senator Gervais przedstawiał w „Matin“ sytuacyę dyplomatyczną w najbardziej różowych barwach. Włochom dał do zrozumienia, że **kto nie ryzykuje, nie weźmie udziału w podziale zdobyczy**. Widocznie Włochy teraz się nad tą kwestyą zastanawiały; nie naszą rzeczą dawać im radę. Oni wiedzą, gdzie ich prawdziwy interes. **Mamy do nich zaufanie**. Podobnie pisał **o Turcyi i Holandyi**.

Mobilizacya Turcyi i Grecyi.

Konstantynopol, 30 sierpnia.

Z powodu **mobilizacyi** turecki „czerwony półksiężyc“ od kilku dni bardzo jest czynny. — W Stambule trzy wielkie szkoły przemieniono w **szpitale**.

Konstantynopol, 30 sierpnia.

Grecki konsulat generalny ogłasza plakatami rozporządzenie greckiego ministra wojny, powołujące **rezerwę i pospolitaków** wszelkiej broni, aby na wypadek mobilizacyi stanęli w swoich oddziałach.

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Zniszczenie miasta w Belgii.

Berlin, 30 sierpnia.

„Voss. Ztg.“ opisuje w ten sposób wypadki w **Lowanii**: W poniedziałek było w mieście spokojnie. Obywatelstwo i żołnierze pokojowo obcowali z sobą. We wtorek całe wojsko z Lowanii wyruszyło w kierunku do Antwerpii. **Nagle z okien i dachów otwarto morderczy ogień na wojska niemieckie.** Przyszło do **strasznej walki ulicznej.** Brali w niej udział także **księża.** Dwaj księża rozdawali naboje. Zostali oni na mocy sądu doraźnego **rozstrzelani.**

Jak Serbowie prowadzą wojnę.

Wiedeń, 30 sierpnia.

Prasowa kwatera wojenna ogłasza:

Z dotychczasowych rezultatów badań serbskich okrucieństw, zasługują na uwagę następujące szczegóły:

1) **Ostrzeliwanie personalu sanitarnego i rannych.**

2) Koło Cerowac znaleziono oficerów, którzy dzień przedtem padli, zupełnie **obrabowanych.**

3) Wykryto wiele magazynów z nabojami **„dum-dum“.**

4) Na południe od Szabac znaleziono zwłoki jednego szeregowca **z odciętym nosem i uchem.**

5) Stwierdzono kilka wypadków, w których członkowie band serbskich, udający rannych lub zabitych, rzucali na zbliżających się przedstawicieli austryackiej **służby sanitarnej bombami.**

6) Koło Szabacu znaleziono jednego porucznika i dwóch szeregowców **zmasakrowanych** w sposób nie dający się opisać.

Kronika wojenna.

Londyn. Asquith rozesłał do lordmajorów Londynu i innych wielkich miast pismo z żądaniem, aby ze względu na zaangażowanie Anglii w konflikt tak wielki, jakiego jeszcze nie było, starali się zorganizować dobroczynność publiczną.

Bad Nassau. Niemiecka para cesarska zjechała się tutaj wczoraj i zabawiła w zamku kilka godzin, poczem odwiedziła znajdujących się tu rannych.

Monachium. Następca tronu Rupprecht wystosował do króla Ludwika z powodu śmierci swego syna telegram, który kończy się słowami: Obowiązek każe teraz działać, a nie oddawać się żałobie.

Konstantynopol. W Adryanopolu zgorzało wskutek pożaru, powstałego z niewiadomej przyczyny, 700 domów.

Zarządzenia przeciw bezrobociu.

Wiedeń. W następstwie postanowienia rządu, aby prowadzenie rękodzieła i przemysłu jak najwydatniej poprzeć i **wstrzymać ewentualne wydalanie robotników**, ministerstwo kolei postanowiło rozdać fabrykom dostawę lokomotyw i wagonów na II. półrocze 1914 i I. półrocze 1915. Wszystkie koszta robót obliczono na **40 milionów koron.**

Wiedeń. W ministerstwie robót publicznych odbyła się 26 b. m. ankieta **o podjęcie robót państwowych w celu usunięcia bezrobocia.** Konferencya, która **już doprowadziła** do konkretnych propozycyi, będzie dalej prowadzoną.

Wiedeń. Ogólny zakład pensyjny dla urzędników prywatnych wydał daleko idące **ulgi** dla swoich członków. Szefowie krajowi otrzymali odpowiednie instrukcye.

Z Kielc.

W artykule wstępnym „Dziennika urzędowego Wojsk Polskich“ znajdujemy wezwanie do pracy organizacyjnej w Królestwie: **„Nowe czasy, nowe obowiązki“.**

...„Niechaj ani śladu nie pozostanie z rosyjskich orłów i napisów. Gminy i szkoły są polskie; oznaczmy je polskiemi flagami, aby już sam widok **czerwono-białych chorągwi** stawiał każdemu przed oczy fakt, że kraj ten jest polskim od wieków i na wieki nim pozostanie. We własne ręce weźmy służbę porządku i bezpieczeństwa publicznego, straż nad zdrowiem mieszkańców, nad dostawą i wymianą produktów. Dziś już nie potrzeba kołatać do biur rosyjskich z pokornemi prośbami o zezwolenie na zaprowadzenie tych lub owych kulturalnych urządzeń, ani z łapówkami za nieprzeszkadzanie w kulturalnej robocie. — W miejsce przedajnej, złodziejskiej policyi rosyjskiej ustanawiamy policyę własną, któraby na wzór kulturalnych państw europejskich uczciwie czuwała nad porządkiem i bezpieczeństwem. Zaprowadźmy czystość we wsiach i miasteczkach. Niechlujstwo wschodnie, zaszczepione nam przez naszych ciemięzców, może się stać klęską niebezpieczniejszą niż wojna sama...

Ścierajmy na każdem miejscu hańbiące piętna niewoli!

...Fakty same wskażą, że naród polski dojrzał **do niepodległości**, że z niej potrafi korzystać, że sam sobą rządzić umie“.

Z czynności organizacyjnych, o których dowiadujemy się z „Dziennika“, zwraca uwagę żywa praca **kobiet**, Ligi kobiecej. Między innemi kilka ziemianek, obecnych w Kielcach, zaofiarowało dostawę produktów żywności, a dzisiaj niektóre panie, należące do Ligi, wybierają się na objazd wsi i dworów okolicznych celem zorganizowania stałej dostawy środków spożywczych dla wojska polskiego.

Koniec panowania ks. Wieda.

Rzym, 30 sierpnia.

„Tribuna“ donosi z Valony pod datą wczorajszą: Pogłoska, że **ks. Wied zamierza opuścić Durazzo, sprawdza się.** Do trudności wojskowych przyłączyły się także trudności finansowe.

Naczelny Komitet Narodowy.

Posiedzenie sekcyi zachodniej

odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 10-tej przed południem od 10—1 w lokalu koła ręk. mieszcz. przy ul. Jagiellońskiej 9.

Ofiara oficyantów sądowych.

Krajowy Związek oficyantów sądowych i pomocników kancelaryjnych Galicyi zachodniej „Ster“ wydał do swych członków odezwę, w której z powołaniem się na uchwałę wydziału z 24 b. m. zawiadamia, że swój fundusz żelazny w kwocie 422 K 18 h przesłał na rzecz P. S. W. i wzywa członków, aby się opodatkowali dobrowolnie do wysokości 1% swych poborów, począwszy od 1 września. Z tego źródła spodziewany jest dochód do 600 koron miesięcznie.

Ofiara rękodzielników krakowskich.

Komitet koła mieszczańsko-rękodzielniczego uchwalił własnym kosztem dostarczyć 500 umundurowań dla legionistów kosztem około 50.000 K. Fundusze składają cechy i poszczególni rękodzielnicy. Składki odbiera komisya codziennie od 10—1 w lokalu koła ręk. mieszcz. przy ul. Jagiellońskiej 9.

Większe ofiary

złożono: Rada pow. w Limanowej 10.000 K, Nowy Sącz (miasto i pow.) 100.000 K, Krosno 10.000 K, Tow. Zaliczkowe w Krośnie 7.000 K, Kasa oszczędn. w Krośnie 5.000 K, Rada pow. w Chrzanowie 20.000 K.

Przed wyborem papieża.

Rzym, 29 sierpnia.

Wczoraj wieczorem przybyli tu dalsi kardynałowie. Razem zebranych jest już w Rzymie 57 kardynałów. „Giornale d'Italia“ dowiaduje się, że zebranie kardynałów ustanowiło kardynała Ojetti spowiednikiem coclave.

Rzym. „Messagero“ donosi, że w kuloarach Watykanu, w otoczeniu zagranicznych kardynałów, dają się słyszeć głosy o kandydaturze kardynała **Maffi'ego,** który uważany jest za najbardziej niezawisłego od polityki międzynarodowej. Jak w r. 1903 były głosy za i przeciw kardynałowi Rampolli, tak obecnie są głosy za i przeciw Maffi'emu. Kandydatura Ferraty byłaby kompromisową dla tych kardynałów, którzy są przeciw Maffi'emu. Jako kandydaci kompromisowi są jeszcze wymieniani kardynałowie Gasperi, Serafini i Pompili.

KRONIKA.

Niedziela 30 sierpnia.

Nowiny krakowskie.

Następny numer „Naprzodu“ wyjdzie **dziś o godz. 6 wieczór.**

Transporty rannych, przeważnie z pod Kraśnika, codziennie przesuwają się przez miasto. Wczoraj po południu przesunęło się przez miasto kilkaset gromadek lżej rannych, zaś do różnych szpitali przewieziono kilkunastu ciężej rannych. Żołnierze opowiadają o okrucieństwach rosyjskich okropne rzeczy; były wypadki, że opatrywany ranny rosyjski strzelał do lekarza. Przywieziono też kilku rannych oficerów rosyjskich, którzy zapewniają, że nasi żołnierze uderzają z większym impetem niż Japończycy.

Manifestacye. Wczoraj po godzinie 9 wieczór przedostała się na miasto wiadomość o zwycięstwach armii austryackiej. W kilku punktach miasta, przed odwachem, przed Krzysztoforami, w kawiarniach przyszło do manifestacyi, przyczem śpiewano pieśni patryotyczne.

Przy tej okazyi warto nadmienić, że w tych burzliwych czasach fantazya ludzka nie zna granic. Wczoraj np. opowiadano o wzięciu do niewoli 50.000 Moskali z gen. Rennenkampfem (ten dowodzi w Prusiech wschodnich), napadzie kozaków na Trzebinię i t. d. Czas już skończyć z plotkarstwem!

Dary dla rannych. Z klinicznego szpitala twierdzy w Krakowie komunikują nam: Do klinik, zajętych obecnie przez rannych, zgłasza się publiczność, pragnąca ulżyć doli rannych i przynosi pieniądze, papierosy, owoce, kompoty, ciasta, cukry, herbatę i t. d.

Uprasza się o składanie tych darów w centrali administracyjnej: ul. Kopernika 7, a to dlatego, by administracya mogła wszystkich chorych równomiernie obdzielać. Nie wyklucza to możności obdarowywania znajomych lub krewnych osobiście, wyłącznie w godzinach odwiedzin, o ile nie zachodzi zakaz ze strony lekarskiej.

Węgiel miejski. Z powodu kilkakrotnych zapytywań ze strony publiczności, magistrat przypomina, że cena węgla ze składu miejskiego, uwidoczniona na wozach, wynosi 1 K 10 h za cetnar. Węgiel rozwozi się najętemi furmankami, a woźnice, jak to stwierdzono, nadużywają nieraz łatwowierności odbiorców i żądają wyższych cen. Publiczność winna w swym własnym interesie stanowczo odmawiać płacenia wyższej ceny jak 1 K 10 h.

Repertuar teatru miejskiego.

Niedziela: „Dziewica z Orleanu“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).

Na gruzach twierdz belgijskich.

Wojenny korespondent berlińskiego „Tageblattu“ opisuje szczegółowo swoją jazdę samochodem z głównej kwatery ku twierdzom belgijskim, już zdobytym, lub wówczas jeszcze zdobywanym przez Niemców.

W wyprawie tej brali udział i wojskowi „attachés“: szwedzki, rumuński, hiszpański, chilijski, argentyński, brazylijski oraz Stanów Zjednoczonych.

W poniedziałek 24 wjechano do Leodyum. W pałacu sprawiedliwości przy ul. Lambert znajduje się siedziba niemieckiego gubernatora. Samo miasto nie uległo zniszczeniu z wyjątkiem kompleksu domów, znajdującego się na dwu wzgórzach. Mieszkańcy miasta zachowują się obecnie spokojnie, ale jak dodaje ów korespondent, niemieckie władze wojskowe wzięły zakładników — w tej liczbie kardynała Jansena — z groźbą, że, w razie strzelania do wojsk przez ludność miejską, zostaną ci zakładnicy rozstrzelani.

Na murach w mieście zauważył korespondent liczne obwieszczenia w 3 językach: niemieckim, francuskim i flamandzkim, na puszkach pocztowych napisy niemieckie: „Niemiecka poczta polowa“. Obrazy spustoszenia widzi się dopiero w fortach.

W forcie Lucin, ostrzeliwanym z odległości 12 kilometrów, widać np. rozbity olbrzymi blok betonowy o pojemności pokoju, który pokrył sobą i zabił 150 żołnierzy belgijskich. Objechawszy inne forty leodyjskie, podążył korespondent do Namuru. Wówczas słychać było jeszcze kanonadę w okolicach fortów tamtejszych. W twierdzy Iluy widział korespondent już flagę niemiecką.

Korespondent powtarza znaną wersyę, jakoby żołnierze belgijscy nosili ze sobą w tornistrach ubrania cywilne, które im służą do ukrywania się i maskowania się po rozbiciu jakiegoś oddziału. Dalej z całym naciskiem poświadcza, iż prawdą jest, że ludność z Hauvenier częstowała przemaszerujących tamtędy żołnierzy niemieckich papierosami w pudełkach z napisem „Souvenir de l' Hauvenier“ i że w tych papierosach znaleziono domieszki eksplodujące, które miały poparzyć twarz i oczy żołnierzom.

W pobliżu Leodyum widział korespondent dwie miejscowości, niemal zrównane z ziemią, jakby po jakiemś trzęsieniu, za to, że ludność cywilna ostrzeliwała wojsko niemieckie.

Były to Battice i Hervé. W Hervé, np. z jakichś 500 domów pozostało zaledwie 19. Wszędzie widać tam trupy i czuć swąd spalenizny.

W drodze ku Leodyum pełno takich miejscowości.

Stanowisko Włoch.

„Frankfurter Ztg.“ omawia we wstępnym artykule Nr. 234 z dnia 24 sierpnia, stanowisko Włoch:

„Włochy ogłosiły swą neutralność, zastrzegając sobie dalsze decyzye. W ostatnich czasach nadchodzą z Włoch różne wiadomości, które zdają się wskazywać, że ten trzeci sprzymierzeniec trójprzymierza zaczyna gromadzić większe masy wojska na swej granicy wschodniej. To nie sprawia przecież wrażenia, by Włochy chciały zachować przyjazną neutralność wobec obu pozostałych dotychczasowych sojuszników. W związku przyczynowym z tem znajduje się zapewne ta okoliczność, że mocarstwa trójporozumienia, jak to niejednokrotnie donosiliśmy, starały się groźbami i obietnicami Włochy zmusić do porzucenia stanowiska neutralnego i przyłączenia się do trójporozumienia. Dotychczas Włochy — trzeba to przyznać — zwycięzko opierały się tym obietnicom i wymuszaniom, i znane oświadczenie premiera Salandry pokazuje, że „rząd jest zdecydowany dalej prowadzić politykę neutralności“. Jak należy rozumieć słówko „dalej“ — rzecz niejasna; miejmy jednak nadzieję, że to oznacza — do końca wojny. Zwycięstwa niemieckie zapewne ułatwią to stanowisko, tembardziej, że we Włoszech nie brak mężów takich, jak San Giuliano, którzy od samego początku inaczej pojmowali zobowiązania, wynikające z trójprzymierza, niż inni. Możliwe jednak, że właśnie po ciężkich porażkach na zachodzie, wywrze się na Włochy najsilniejszą presyę, aby je przyciągnąć na stronę koalicyi. Nie sądzimy, by Włochy były tak nieostrożne i ustąpiły tej presyi“.

„Jak widzimy z tego art. „Frankf. Ztg.“, trójporozumienie prowadzi w Rzymie gorączkową krecią robotę. Podobno osławiony hr. Witte energicznie pracuje w tym interesie. Rzecz wątpliwa, by Włochy, osłabione wojną trypolitańską i obawiające się wszelkich wstrząśnień wewnętrznych, jak te, które miały miejsce niedawno, zechciały rozpocząć politykę awanturniczą.

Naczelny Komitet Narodowy.

Kombinacya na temat przyszłości Polski.

Z rozpoczęciem działań wojennych na większą skalę także na wschodnim terenie wojny, zaczyna część opinii niemieckiej zastanawiać się nad pytaniem: jak powinnyby wyglądać zmiany terytoryalne w Polsce po ewentualnem pokonaniu Rosyi, jeżeli pobite państwo carów ma być trwale odrzucone ku pierwotnym, etnograficznym siedzibom? Próby rozwiązania tego zagadnienia szkicuje berliński dziennik „Morgenpost“, dochodząc do wniosku, iż najskuteczniejszą asekuracyą przeciw powtórzeniu się naporu rosyjskiego na Europę zachodnią byłoby utworzenie z części zdobytych ziem **niezależnego państwa polskiego.**

Zaznaczywszy, iż obecne wypadki wojenne obudziły w Polsce czynne usiłowania, aby ten właśnie cel zrealizować, pisze dziennik berliński:

„Nie brak w Niemczech ludzi, którzy uważają taką rekonstrukcyę za niezgodną z niemieckimi interesami. Oczywiście nie mogą Niemcy, bez narażenia swej egzystencyi i swej stolicy, skwitować z polskich swych prowincyi. Nasuwa się jednak droga wyjścia, wskazana już przez **Karola Marxa.** Mitawa i Libawa, to znaczy wybrzeża Bałtyku, muszą Polakom powetować szczytne tradycye gnieźnieńskie. Opcya i emigracya wybitnie narodowo-polskich żywiołów w Prusiech **w kierunku równin Litwy, Wołynia i Polesia,** które poprostu wołają o zaludnienie i kolonizacyę, przyczyniłoby się do zapobieżenia ewentualnym konfliktom i do rozwiązania względnie uproszczenia, a w każdym razie **złagodzenia kwestyi polskiej w Niemczech. Nowa Polska pod berłem np. jakiegoś austryackiego arcyksięcia, nowa Polska od morza do morza,** to dla nas Niemców, wyzwolenie od kochanych moskiewskich sąsiadów, to cel ze wszechmiar upragniony. Państwo Polskie przez wieki całe, nim wewnętrzny rostrój nie przeszkodził mu w spełnianiu jego wysokich zadań, było przedmurzem zachodniego chrześcijaństwa w walce z Moskwą. Kultura i religia wiąże Polaków z Zachodem, a przytoczony już przez nas **Karol Marx** wystawił im już przed sześćdziesięciu laty świadectwo, że w ogromnej większości stali zawsze zdala od panslawizmu. Więc teraz pora zaprzeczyć czynem niewypowiedzianym zresztą słowom Kościuszki: Finis Poloniae!

Nie przywiązując wagi do meritum powyższej improwizacyi dziennika berlińskiego, należy ją przecież zanotować jako objaw krystalizowania się międzynarodowego charakteru kwestyi polskiej i świadomości, że ta kwestya powinna być rozwiązana, rozwijać jaknajgorliwiej, mianowicie czynnem wszechstronnem poparciem prac Naczelnego Komitetu Narodowego.

Prasa berlińska o Strzelcach.

Berlińska „Morgenpost“ z 13 bm. poświęca organizacyi Strzelców entuzyastyczny artykuł. Zaznaczywszy, iż władzom wojskowym austryacko-węgierskim już od dawna było wiadome, że w ewentualnej wojnie z Rosyą armie sprzymierzone będą miały do rozporządzenia **pomoc ze strony młodzieńczych szeregów strzeleckich i innych wojskowych organizacyi polskich,** w Niemczech zaś aż dotąd nie wiedziano o istnieniu przeciwrosyjskiego ruchu Polaków austryackich, opartego na nowoczesnych podstawach militarnych. Dalej pisze organ berliński:

„Nadeszłe tutaj wiadomości o pochodzie Strzelców galicyjskich, którzy wydarli już Moskalom cztery miejscowości, dowodzą dostatecznie, że **z siłą strategiczną tego prywatnego przedsięwzięcia polskiego musi się absolutnie liczyć“.**

Jako szczególny atut naszych oddziałów podnosi „Morgenpost“, że rozporządzają one **dokładną znajomością terenu,** na którym się wojna toczy.

Organizacya w Galicyi.

Od 24 do 26 bm. delegaci N. K. N. objechali 29 powiatów Galicyi zachodniej, celem przeprowadzenia organizacyi Legionów i Skarbu Wojskowego. Zgromadzenia odbyły się przy udziale delegatów departamentu organizacyjnego N. K. N. sekcyi zachodniej w Nowym Targu, Zakopanem, Myślenicach, Krakowie (powiat), Chrzanowie, Wadowicach, Białej, Żywcu, Podgórzu, Wieliczce, Bochni, Tarnowie, Dąbrowie, Mielcu, Brzesku, Kolbuszowej, Rzeszowie, Przeworsku, Łańcucie, Nisku, Tarnobrzegu, Ropczycach, Limanowej, Nowym Sączu, Grybowie, Gorlicach, Krośnie i Jaśle.

Ślązacy w Legionach.

Pod przewodnictwem komendanta „Sokołów“ p. Hieronima Przepilińskiego przyjeżdża w przyszłym tygodniu do Krakowa oddział 400 „Sokołów“, oraz 27 Strzelców z **Ostrawy.** Wiadomość o przyjeździe tak pokaźnych oddziałów gotowych do boju witamy z gorącym zapałem. Nie wątpimy, że nastrój radosny, jaki ta wiadomość wywoła, zgotuje naszym rodakom ze Śląska entuzyastyczne przyjęcie w najszerszych kołach krakowskiej ludności.

Komunikaty Departamentu Wojskowego.

Prowiantura Legionu Zachodniego (Kraków-Oleandry), potrzebując w większych ilościach bydła, świń, owiec, zboża, mąki, grochu, fasoli itp. zwraca się do właścicieli majątków ziemskich, by ci, którzy mogą się podjąć takich dostaw, zechcieli wnieść swe **najniższe oferty** z dokładnem podaniem ilości i ceny, przy ewentualnem nadesłaniu próbek.

Biuro porady i pomocy dla Polaków z zaboru rosyjskiego donosi: Ponieważ wiele osób, na skutek mylnych wzmianek w pismach, skierowuje korespondencye z biurem porady i pomocy dla Polaków z zaboru rosyjskiego na ręce p. dra Kiernika, co powoduje znaczne opóźnienie w jej odebraniu, uważamy za konieczne wyjaśnić, że dr Kiernik czynny był jedynie we wstępnych pracach organizacyjnych biura i dalszego udziału w niem nie bierze, przewodniczy zaś biuru radca dworu Roman Ingarden, w którego mieszkaniu (ul. Straszewskiego 25) biuro urzęduje.

Następstwa wojny.

W ostatnim numerze „Neue Zeit“ omawia Kautsky następstwa wojny obecnej. Oczywiście przewidywać te następstwa dziś trudno, ale pewne objawy zdają się już zarysowywać w tej mgle, w której pogrążona jest przyszłość!

Przedewszystkiem jest rzeczą jasną, że dużo się zmieni w świecie **pozaeuropejskim.** Ten świat szybko się rozwija i staje się potęgą wobec Europy. Ten rozwój zostanie kolosalnie przyspieszony przez wojnę, która w każdym razie silnie wyczerpuje narody europejskie, niezależnie od tego, jaki później będzie pomiędzy nimi rozkład sił.

Stany Zjednoczone wyciągną największe korzyści z wojny. Mogą bez trudu zawładnąć całym rynkiem amerykańskim, a także

w Azyi wschodniej usunąć swych europejskich rywali. Staną się jedynem wielkiem mocarstwem pieniężnem na świecie, rozporządzającem swobodnymi kapitałami. Już obecnie masowo płyną do nich papiery europejskie, skupywane po bardzo niskiej cenie. Usuwanie ekonomicznych klęsk w Europie, spowodowanych wojną, a także wypłacanie kontrybucyi będzie niemożliwe bez amerykańskiej pomocy. Co najmniej zwyciężone państwa staną się zależnymi od finansowego kapitału w Ameryce.

Na ludach **Azyi i Islamu**, Chinach, Indyach Wschodnich, Persyi, Turcyi ciążył ucisk Europy, przeszkadzający ich szybkiemu rozwojowi. Ten ucisk w państwach wolnych nagle ustaje, zaś w krajach zależnych, jak w Indyach, Egipcie, Persyi znacznie słabnie i nie będzie przywrócony w krótkim czasie. Musimy nawet liczyć się z możliwością, że te narody powstaną i wezmą udział we wojnie światowej. **Rosya, Anglia, Francya** mogą to odczuć bardzo nieprzyjemnie.

Im bardziej rosną na siłach państwa pozaeuropejskie, tem mniejszą jest możliwość dalszego prowadzenia imperialistycznej polityki. To samo można powiedzieć o zbrojeniach. Ciężary wojny będą tak straszne, że będzie rzeczą trudną, jeśli nie niemożliwą, dodanie po zawarciu pokoju ciężarów wznowionych zbrojeń, zwłaszcza w obliczu konkurencyi gospodarczo nieposzkodowanej i nietkniętej, silnej Ameryki.

Już same te zmiany zmienią zupełnie obraz całej naszej zewnętrznej i wewnętrznej polityki. W jakim stopniu przyłączy się do tego zmiana ustosunkowania siły klas poszczególnych, dziś rozważać przedwcześnie. Można jednak z całą pewnością powiedzieć, że życie polityczne zacznie pulsować silniej niż kiedykolwiek.

Z pobytu cara w Moskwie.

(Carskie przemówienie).

Dziennik szwedzki „Sydsvenska Dagbladet“ podaje korespondencyę z Moskwy, opisującą szczegóły z pobytu oraz przemówienia cara w „sercu Rosyi“.

Uroczystości carskie rozpoczęły się wielką procesyą z carskiego pałacu na Kremlu do soboru Uspieńskiego (katedry), poczem na sali św. Jerzego odbyło się hołdownicze zebranie reprezentantów szlachty, miasta, kupiectwa, a seryę czołobitnych mów rozpoczął marszałek szlachty moskiewskiej.

Zaczem zabrał głos car:

„Podczas burzy wojennej, która nagle wbrew mojej woli (!) spadła na mój lud spokojny, zapragnąłem wzorem przodków moich, pokrzepić mego ducha modłami w świątyniach Moskwy i starych murach Kremlinu. Witam was — mieszkańców Moskwy, mej ukochanej, prastarej stolicy. Wierny mój naród, który wszędzie: po miastach, w Dumie, w Radzie państwa jednogłośnie poszedł za mem wezwaniem — podniósł się teraz w całej potędze (!) odłożywszy wszelkie spory, aby bronić ojczyzny i słowiaństwa (?). Porwane silną wspólną miłością, wszystkie narodowości, wszystkie szczepy zjednoczyły się (!) w naszem rozległem imperyum. Cała Rosya wraz ze mną stale w pamięci przechowa wspomnienie tych dni historycznych. Ta wspólność uczuć i myśli z całym moim narodem wlały we mnie nową otuchę i spokojną wiarę w przyszłość. Z tego miejsca, serca ziemi rosyjskiej, ślę najcieplejsze pozdrowienia moim walecznym (?) wojskom i naszym mężnym sprzymierzeńcom, którzy z nami wspólną czynią sprawę w tej walce, aby bronić pokoju i prawdy (?), które podeptano nogami. Z nami niechaj będzie Bóg“.

Tak prawił car, czy to, ażeby siebie i zebrane stany łudzić jedynie obrazami potęgi i zapału wojennego, czy też jako istota, okłamywana przez kamarylę i widząca swoich poddanych tylko z poza szpalerów „asystencyi“ wojskowej i szpiclowskiej — napoły z wiarą opowiadał te „dziwy“!

Odezwa metropolity Szeptyckiego do Rusinów.

Metropolita lwowski Andrzej Szeptycki wydał odezwę do Rusinów, ostrzegającą przed agitacyą Rosyan w Galicyi, zwłaszcza przed odezwą archimandryty poczajowskiego Witalisa.

„Wilk przyodziewa się w owczą skórę — czytamy tam — wróg udaje przyjaciela i obietnicami chce brać w niewolę ciemnych i zbałamuconych. Nieszczęsny, kto go usłucha i wpadnie w bezdeń **zdrady**. Wróg rozrzuca po kraju kłamliwe pismo, w którem nadużywając świętych słów modlitwy, heretyk, udający mnicha, śmie Bożem imieniem nasz lud **rozgrzeszać od przysięgi** wierności dla naszego cesarza“...

„Imieniem Boskiem, jako Metropolita i Duszpasterz zaklinam Was, nie przyjmujcie roboty judaszowej, nie słuchajcie tych, co chcą was skuć w kajdany; nie słuchajcie głosów bezbożników, co śmią namawiać was do zdrady Cesarza, Ojczyzny, Wiary... Niech was Bóg Najwyższy strzeże od wszelkiego kroku, którym **pomagalibyście wojskom wrogim** albo swoim szkodzilibyście albo zdradę uczynilibyście“...

Dalej odezwa stwierdza, że Rusini złączeni są z państwem austryackiem i dynastyą Habsburgów; po zwycięskiej wojnie czeka Rusinów piękniejsza przyszłość.

W sprawie rewolucyi rosyjskiej.

Korespondent nasz miał sposobność rozmawiania z wodzem najbardziej wpływowego i rewolucyjnego prądu w rosyjskiej socyalnej demokracyi („bolszewików“), znajdującym się poza granicami Rosyi.

Nagły wybuch wojny odciął go od kraju i obecnie na razie nie ma stosunków z rosyjskiemi organizacyami partyjnemi w kraju. Nie posiada też żadnych szczegółów o wypadkach w Odesie i walkach rewolucyjnych na Kaukazie. Zna jednak dobrze **rewolucyjny nastrój** rosyjskich mas robotniczych z czasów ostatnich i jest przekonany, że żadne szowinistyczne nastroje „słowiańskie“ nie dotrą do tych mas; ideologia panslawistyczna, sentymentalizm serbofilski pozostanie dla nich rzeczą obcą i obłudą.

Niezawodnie odpowiedzą na wybuch wojny **wybuchem rewolucyjnym.** Nastrój jest dla caratu groźny. Dość przypomnieć letnie strejki rewolucyjne, zwłaszcza w **Petersburgu**, który zapewne będzie przodować w ruchu rewolucyjnym.

Prawdopodobnie wybuch rewolucyjny nastąpił nieco później, po większych porażkach. Robotnicy-rezerwiści muszą mieć czas, aby skomunikować się, porozumieć się w wojsku **z chłopami.** Partya zapewne rzuci, jak w roku 1905, hasło tworzenia „rotnych (kompanijnych) komitetów“ w wojsku. Bez wojska bowiem poważniejszy ruch będzie ogromnie utrudniony. Robota będzie ułatwiona o tyle, że wojna toczy się w Polsce i na Ukrainie; wpływanie na wojsko będzie ułatwione.

Kadeci? Ich stanowisko obecne nie znane — mówił naszemu korespondentowi rosyjski towarzysz. Mówiono mi, że podobno „Rjecz“, jako organ opozycyjny, rząd zawiesił i dopiero później za wstawiennictwem wpływowych literatów pozwolił znowu na wydawanie pisma za cenę (jak mi mówiono) jakiegoś oświadczenia czy tam manifestu kadeckiego, aprobującego rozpoczęcie wojny!

Usunięcie hakatystycznego naczelnego prezydenta ze Szlezwigu.

W obecnych czasach, kiedy siły wielkich mocarstw zaangażowane są w zupełności w olbrzymich zapasach, niezmiernie cennem się staje życzliwe stanowisko choćby drobnych państw sąsiednich.

Dla Niemiec ma np. szczególną wagę zachowanie się Holandyi i Danii. Co do tej ostatniej prócz względów politycznych odgrywać mogą rolę i ważne podczas wojny względy aprowizacyjne — wobec znakomitego stanu tamtejszego rolnictwa.

Tymczasem zaprawione poprzednio do hakatystycznego kursu władze pruskie w prowincyach szlezwickiej i holsztyńskiej uznały za właściwe skorzystać z pełnomocnictw stanu wojennego, ażeby rozpocząć hurtowne aresztowania wśród tamtejszych Duńczyków.

Aresztowały nawet posła do parlamentu niemieckiego, Hansena (coprawda wkrótce wypuszczonego na wolną stopę tak, iż mógł 4 b. m. głosować za kredytami wojskowymi). Tej szkodliwej i bezmyślnej „gorliwości“ ma, jak donosi „Vorwärts“, być **położony kres.** Na stanowisko naczelnego prezydenta szlezwicko-holsztyńskiego nominacyę otrzymuje były pruski minister spraw wewnętrznych von Moltke, który, jak dodaje „Vorwärts“, ma opinię przychylnego Duńczykom. Zresztą sam fakt usunięcia obecnego naczelnego prezydenta dostatecznie pouczy jego następcę, iż rząd berliński nie życzy sobie, ażeby w chwili tak ważnej, miano szykanowaniem Duńczyków podkopywać dobre stosunki z Danią, nie mówiąc już o tem, że nowy naczelny prezydent otrzyma przed wyjazdem odpowiednie instrukcye.

KRONIKA.

Pozbawianie pracy. Bardzo znamiennym i godnym uznania był okólnik ministerstwa handlu do pracodawców w sprawie nieograniczania pracy w przedsiębiorstwach i niewypowiadania zajęcia personalowi. Mimo tego okólnika i apelu już w 2 tygodnie po mobilizacyi duża ilość firm handlowych wypowiedziała zajęcie wszystkim zatrudnionym. Na szczególniejszą wzmiankę zasługują firmy krakowskie: Fussmann & Kenner i L. & G. Kaden, tow. akc. prowadzone przez „Živnostenska Banka“, które wypowiedziały całemu swemu personalowi urzędniczemu, wynoszącemu po kilkanaście osób, a także firma spedycyjna Józ. J. Leinkauf, która wypowiedziała młodszym, zaś starszym po kilkanaście lat zatrudnionym urzędnikom zredukowała pobory do połowy i to już od 15 b. m., co sprzeciwia się ustawie! Jest to postępek godny napiętnowania, tembardziej, że firma Leinkauf w Krakowie jest filią wiedeńskiego przedsiębiorstwa, które na galicyjskim terenie dorobiło się znaczenia i majątku. Wypowiedzenie względnie redukcya płac u tej firmy są bezwarunkowo nieuzasadnione, co już z tego wynika, że wszystkie inne tutaj istniejące przedsiębiorstwa spedycyjne żadnych tego rodzaju środków przeciw swym urzędnikom nie użyły.

Wpisy do szkół. Wpisy do miejskiej szkoły przemysłowej żeńskiej odbędą się w dniach 3, 4 i 5 września od godziny 9—1 przed południem w kancelaryi dyrekcyi (ul. A. Potockiego 11, I. p.).

Z Instytutu muzycznego. Zarząd Instytutu zawiadamia, że podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku przyjmie chętnie kilkunastu uczniów na bezpłatną naukę. Należy jednak w nieprzekraczalnym terminie do 3 września wnieść podanie z załączeniem świadectwa ubóstwa i świadectwa szkolnego z drugiego półrocza b. r.

W Czerniowcach komitet miejscowy naszej partyi rozlepił wielkie czerwone plakaty, wzywające do walki z caratem. Czytamy między innemi: „Idąc do walki z caratem, spełniamy obowiązek nietylko wobec siebie, lecz wobec całej klasy pracującej Europy, a w pierwszym rzędzie wobec tych milionów ludu roboczego Rosyi, które w ostatnich dniach wstrząsały tak wymownie swoimi kajdanami na ulicach Warszawy, Petersburga, Kijowa, Moskwy, Kaukazu i innych miast rosyjskich! Idąc do orężnej rozprawy, spełniamy święty obowiązek wobec bohaterskich naszych powstań, wobec rewolucyjnej przeszłości naszego narodu, wobec bohaterów pruskiej i rosyjskiej rewolucyi... Musimy zniszczyć, zmieść z oblicza ziemi carat — by na gruzach carskiego imperyum powstały wolne narody, by zmartwychwstała wolna, niepodległa Polska“!

Upraszamy o odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).